N-r 185 | Poniedziałek 18 (31) lipca 1911 r. | Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Wybory do ziemstwa.

Zwinogródka (Wł.). Odbyło się zgromadzenie wyborcze pow. zwinogródzkiego polskiej kuryi. Wybrano dwóch panów Jeniczów i p. Nowosielskiego. Według atestacyi władz miejscowych dwaj pierwsi należą do lewicy, ostatni—bezpartyjny.

Taraszcza (Wł.). Na zgromadzeniu wyborczem kuryi polskiej pow. taraszczańskiego wybrano z pośród pełnocenzusowych pp.: Przecławskiego, Wilczyńskiego, Bekerskiego, Z. Rogozińskiego oraz pełnomocnika pierwszego zjazdu Augustynowicza.

Fastów (Wł.). Zgromadzenie wyborcze pow. wasylkowskiego dla wyborów radnych rosyan odznaczało się swą burzliwością. Odbyło się kilkanaście balotowań, na 3 z nich wybrano 5 radnych, reszta nie dała rezultatu. Wybranymi okazali się pp.: Iwaszczenko, Leplinskij, Antonow, Zaleskij i Maszkow. Ponieważ nie dobrano jeszcze całkowitego kompletu radnych, wybory odbędą się dzisiaj w dalszym ciągu.

Humań (Wł.). Wczoraj w Hańkówce odbyło się zgromadzenie wyborcze kuryi rosyjskiej pow. humańskiego dla wyborów radnych ziemskich.

Skwira (Wł.). Wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborcze kuryi rosyjskiej pow. skwirskiego. Wybrano 17 radnych z cenzusu rolnego i nieruchomości miejskich.

Lipowiec (Wł.). Odbyło się zgromadzenie wyborcze kuryi rosyjskiej pow. lipowieckiego. Wybrani pow. marszałek szlachty Hudym-Lewkowicz, Babajew, Bakowieckij, Jenni, czł. zarz. ziem. Żelechowskij, Laskowskij, Timofejewicz, Pustoroślew, Rewa, poseł Suwczinskij, Tacijewskij, M. Jakowlew; z pełnomocników pierwszego zjazdu Daniłow, Kryworuka, Ogorodnik i duch. Tichoniewicz. Wszyscy rosyanie za wyjątkiem p. Jenniego-niemca.

Czehryń (Wł.). Na zgromadzeniu wyborców rosyan pow. lipowieckiego wybrano na radnych ziemskich pięciu pp. Dawydowych, w tej liczbie czehryńskiego marszałka szlachty, Bezradeckiego, Bondarewa, hr. Bobrinskiego, Wiszniewskiego, Grewsa, Jewsiejewa, Kazarinowa, Nowosielskiego, Puszkarewa, Sniesarewa, Tereszczenkę, Szczygielskiego, Pleskiego, Rajewskiego oraz pełnomocnika I zjazdu Miernyja.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń (AP). W izbie zostały zakończone debaty w sprawie zajść w Drohobyczu. Została przyjęta propozycya prezesa Koła Polskiego Bilińskiego, aby rząd przeprowadził surowe śledztwo, ukarał winnych, udzielił zapomóg ofiarom zajść oraz ich rodzinom i aby jak najprędzej zawiadomił izbę o poczynionych krokach. Propozycye o przeprowadzeniu ankiety parlamentarnej zostały odrzucone. Następnie została przyjęta rezolucya, proponująca rządowi wszczęcie rokowań w sprawie zwiększenia ilości mięsa, wwożonego do Austryi z Serbii. Została odrzucona propozycya socyalistów o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej gabinetu Bienertha za pogwałcenie konstytucyi.

Izba odroczyła swe posiedzenia na czas trwania wakacyi.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Dowodzący wojskami w Albanii Abdullah-basza wyjechał do Salonik.

Konstantynopol (AP). Wiadomości o ostatecznem porozumieniu się z malissorami spodziewane są dnia 18 lipca.

Ateny (AP). Ateńska agencya telegraficzna komunikuje: „Wiadomościom z Salonik o ukazaniu się w Macedonii band greckich tutaj energicznie zaprzeczają, jak również wiadomościom o tem, jakoby oficerowie greccy bandami temi dowodzili. Jeżeli bandy te istnieją, to mogą one składać się tylko ze zbiegłych przestępców".

Nowy ambasador.

Konstantynopol (AP). Ambasadorem tureckim w Paryżu na miejsce zmarłego Naumabaszy zostanie prawdopodobnie mianowany Nabi-bey, dotychczasowy ambasador w Atenach.

W sprawie budowy kolei adryatyckiej.

Konstantynopol (AP). Ministerstwo komunikacyi podpisało z przedstawicielami towarzystwa francuskiego obydwie umowy w sprawie przeprowadzenia badań w związku z projektowaną budową adryatyckiej i anatolijskiej kolei żelaznych. Badania powinny być zakończone w ciągu szesnastu miesięcy. Towarzystwo otrzymało pierwszeństwo przy budowie i eksploatacyi kolei.

Z Persyi.

Urmia (AP). Jeźdźcy rządowi zajęli gmach telegrafu i zażądali wypłacenia im zaległej pensyi za trzy miesiące.

Upały w Austryi.

Wiedeń (AP). Pomimo sobotniej burzy i deszczu nienormalne upały trwają w dalszym ciągu. W Wiedniu zanotowano 11 wypadków porażenia słonecznego, z tych dwa śmiertelne. W Budapeszcie zanotowano pięć wypadków porażenia słonecznego, z tych jeden śmiertelny. W Pradze było 27 wypadków porażenia słonecznego, z których cztery śmiertelne.

Cholera.

Tryest (AP). Zanotowano dwa wypadki zasłabnięcia na cholerę.

Rokowania francusko-niemieckie.

Świnoujście (AP). Bethmann-Hollweg wyjechał do Hohenfinow a Kiderlen-Wächter—do Berlina.

Paryż (AP). Według słów agencyi Havasa doniesienia gazet paryskich o przebiegu rokowań francusko-niemieckich są nieścisłe i przedwczesne. Dopiero po porozumieniu się cesarza Wilhelma z Bethmannem-Hollwegiem i Kiderlen-Wächterem nastąpi stanowczy zwrot w rokowaniach.

Zniesienie kary śmierci.

Lizbona (Wł.). Konstytuanta przyjęła szereg artykułów projektu konstytucyi, w tej liczbie artykuł o zniesieniu kary śmierci.

Sprawy marokańskie.

Paryż (AP). Władze wojskowe komunikują, iż komunikacya telegraficzna bez drutu pomiędzy Paryżem i Fezem, ze stacyą w Oranie, jest zabezpieczona. Dalsze stacye będą urządzone w głębi Maroka.

Tanger (AP). Poseł niemiecki odwiedził Elgebasa, przedstawiciela sułtana, i zaprzeczył wiadomości o wylądowaniu oddziału niemieckiego w Agadirze. Poseł oznajmił, iż dowódcy krążownika polecono nie wysadzać na brzeg wojska.

Katastrofa kolejowa.

New-York. (AP). Z Bangoru (Stan Maine) donoszą, iż w pobliżu Grindstone'u nastąpiło zderzenie się pociągów z ekskursantami. Według dotychczasowych wiadomości 15 pasażerów poniosło śmierć oraz przeszło 20 odniosło rany.

Powódź w Chinach.

Szanghaj (AP). Wielki wylew Jangcenzy wywołuje poważne obawy. Zginęło mnóstwo ludzi. Pola zostały zalane. Zachodzi obawa głodu, w razie jeżeli woda nie opadnie do czasu drugiego siewu ryżu.

Starcia czesko-niemieckie.

Berno (AP). W Znojmie miało się odbyć święto sokole. W celu przeszkodzenia takowemu niemcy z południowych Moraw urządzili jednocześnie mityng, wskutek czego święto czeskie zostało odwołane. Wczoraj w Znojmie odbyło się święto socyalistów, pomiędzy którymi a niemcami wynikły krwawe starcia. 9 osób odniosło ciężkie rany i 23 lżejsze. Miały też miejsce utarczki niemców z czechami. Żandarmerya dokonała licznych aresztowań.

Grób z epoki wieku kamiennego.

Helsingfors (AP). Na wyspach Alandzkich znaleziono grób z epoki wieku kamiennego, zawierający szkielet ludzki w całości, narzędzia kamienne oraz garczek z resztkami jedzenia.

Żądanie „Russ. Znam."

Petersburg (Wł.). „Russk. Znamia" żąda od ministra wojny Grygorowicza szczegółowego wyjaśnienia roli, jaką odegrał kapitan Klado oraz eskadra admirała Rożdiestwieńskiego w sprawie sprzedaży rządowi angielskiemu tajemnicy wyrobu min.

Przywrócenie patryarchatu.

Petersburg (Wł.). W rozmowie z korespondentem jednej z gazet ep. wołyński Antoniusz wskazał na konieczność przywrócenia patryarchatu oraz zwołania soboru cerkiewnego.

W sprawie zreformowania policyi.

Petersburg (Wł.). „Graždanin" pisze, iż nowa ustawa policyjna świadczy o zwycięstwie żandarma nad policyantem i wyraża przekonanie, że daleko racyonalniej byłoby poddać policyę pod bezpośrednią władzę gubernatorów.

Mieszczerskij o lotnictwie.

Petersburg (Wł.). Mieszczerskij nazywa szaleństwem lotnictwo sportowe i żąda zabronienia lotnikom brania z sobą podczas wzlotów pasażerów. Zdaniem Mieszczerskiego czynione ze wzlotów lotniczych widowiska nie przyczyniają się do postępów lotnictwa, lecz wzbudzają w tłumie pragnienie krwi i śmierci.

„Graždanin" o konstytucyi.

Petersburg (Wł.). „Graždanin" wyraża przekonanie, iż pięciolecie trwania w Rosyi ustroju konstytucyjnego przyniosło jedynie wiele biedy dla narodu.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Drugi aerostat wojenny, który wzniósł się w dniu 15 lipca, pomyślnie wylądował na stacyi warszawskiej kol. żel. „Plusa".

Sewastopol (AP). Nad okolicami miasta dokonali efektownych wzlotów lotnicy Berczenko, Zamitanow, Makiejew i Żukow.

Paryż (AP). Dwaj oficerowie, którzy wznieśli się w Ramilleux, podczas wzlotu utrzymywali komunikacyę telegraficzną bez drutu z wieżą Eiffla.

W sprawie wydalenia studentek.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia" pisze, iż masowe wydalenie słuchaczek żeńskiego instytutu lekarskiego jest owocem braku chęci do nauki oraz skutkiem zachowania się profesorów, którzy popierali histeryczki polityczne. Gazeta wyraża nadzieję, iż nowe słuchaczki instytutu będą się zapatrywały na państwowe cele nauki poważniej od wydalonych.

Petersburg (Wł.). „Rossija" pisze, iż wydalone słuchaczki same przyczyniły się do wydalenia. Kto nie chce się uczyć, ten zdaniem gazety powinien ustąpić miejsca innym, pragnącym się uczyć. Poparcie wydalonych słuchaczek przez prasę „Rossija" nazywa prowokacyą.

Mienszykow o kongresie ras.

Petersburg (Wł.). Z powodu mającego się odbyć kongresu ras Mienszykow wzywa ludzkość do zaprzestania czczej gadaniny o równości ras i radzi każdemu bronić czystości swej rasy.

Różne

Petersburg (AP). Wyjechał na urlop zagranicę kontroler państwowy.

Twer (AP). Samochody towarowe pomyślnie wracają z powrotem.

Moskwa (AP). Na hypodromie wyścigowym w wyścigach o nagrodę Cesarską w sumie 19,200 rubli pierwszy przyszedł „Łowkij" Wielkiego Księcia Piotra Mikołajowicza, drugim—„Tania" Rodzewicza.

Petersburg (AP). Na wyścigach o nagrodę Najjaśniejszej Pani pierwszymi przyszły „Floreal" i „Madras" Łazarewych.

Kazań (AP) Zarząd gubernialny postanowił wszcząć starania o wyasygnowanie 1,072,000 rb. na zakupienie zboża dla obsiania pól oraz na wydanie zapomóg w sześciu powiatach.

Tomsk (AP). Na naradzie z udziałem zarządzającego oddziałem ziemskim Kofoda postanowiono do dokonywania pomiarów dopuścić geometrów prywatnych pod kontrolą geometrów rządowych, wydawać zapomogi na zaopatrzenie się w narzędzia miernicze oraz uprzystępnić instrukcye robót.

Wołogda (AP). Gubernator przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych wraz z przychylną swą opinią wszczęte przez ziemstwo starania o wyasygnowaniu ze skarbu 438,905 rubli na budowę drogi do uchteńskiego rejonu naftowego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) lipca Szymona z Lipnicy W.
Jutro 19 (1) lipca Wincentego à Paulo.

Wschód słońca o godz. 4 m. 26.
Zachód słońca o godz. 7 m. 46.
Długość dnia godz. 15 m. 20.

Kalendarzyk Historyczny.

31 lipca n. st.

Roku 1702. Karol XII król szwedzki po zwycięstwie pod Kliszowem nad Augustem II wjeżdża do Krakowa w celu poparcia kandydatury Stanisława Leszczyńskiego do korony polskiej.

— **Zebrania przedwyborcze.** Wczoraj odbyły się zebrania przedwyborcze na Demijówce i w Światoszynie. Na obydwu zebraniach wybrano kandydatów na radnych z pow. kijowskiego, przyczem uchwalono i tu, i tam popierać listę blokową, do której weszło po 6-ciu przedstawicieli Demijówki i Światoszyna. Na wszelki wypadek każde z zebrań wystawiło więcej kandydatów, a mianowicie: Światoszyn—pp. A. Lubińskiego, Procenkę, d-ra Trofimowa d-ra Suklakowa, Wasiljewa, d-ra Rakoczy'ego, rejenta Cytowicza. Demijówka—pp. Zuczkowskiego, Kewlicza, Łobko-Łobanowskiego, Minuta, Popowa, Szulca, Samojlenkę, Berlizowa. Dziś w mieszkaniu p. Demczenki ma się odbyć wspólne zebranie przedstawicieli wszystkich przedmieść, przyczem komitety wyborcze otrzymały plenipotencyę do zmiany listy kandydatów każdego przedmieścia stosownie do wymagań innych.

Na zebraniu demijowieckiem miały miejsce dwa zajścia: jedno polegało na usunięciu z zebrania adw. przys. Sawickiego, posiadającego opinię burzyciela wszystkich paktów komitetowych, drugie nastąpiło wskutek chęci asystowania przy obradach „starszyny" gminnego w roli przedstawiciela władzy.

— KRADZIEŻE. Naczelnikowi łubieńskiego biura pocztowo-telegraficznego F. Miszczence skradziono z kieszeni w klasztorze Frołowskim srebrną papierośnicę. W mieszkaniu doktora Łapinskiego w szpitalu Aleksandrowskim dokonano kradzieży 23 rubli. Na targu Troickim u S. Dziewickiego dokonano kradzieży różnych rzeczy.

— BEZPRAWNI. Podczas obławy policya aresztowała w domu № 45 przy ul. Meżygorskiej 4 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie, w domu № 47 przy tejże ulicy—2 i w domu № 20 przy ul. Jurkowskiej — 1.

— OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Na ulicy Bezakowskiej robotnik A. Baranow, naprawiający tramwajowe przewodniki elektryczne, przez nieostrożność dotknął się do drutu miedzianego, dostarczającego prądu elektrycznego. Prąd zrzucił B. z drabiny na bruk. Robotnik ma sparaliżowane obie nogi. W stanie bardzo ciężkim B. przewieziony został do szpitala Aleksandrowskiego.

— WYPADEK Z PAROWOZEM. W zarządzie kolejowym otrzymano wiadomość, iż w Mikołajowie w pobliżu stacyi kolejowej miał w tych dniach miejsce następujący wypadek: wskutek braku dozoru ktoś puścił w ruch parowóz. Po drodze parowóz zderzył się z 12 wagonami, rozbił je, zrucił z nasypu i poszedł dalej. O wypadku dano znać telegraficznie do następnej stacyi; tam położono szyny w poprzek toru kolejowego, wskutek czego parowóz wykoleił się. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

— ZŁODZIEJE TRAMWAJOWI. Na placu Ratuszowym posterunek policyjny aresztował w wagonie tramwajowym w chwili dokonania kradzieży czterech złodziei zawodowych.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 17 (30) lipca 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	12,1	18,9	16,0
Barometr przy O w m. m.	749,8	749,2	748,1
Stop. wilgotności w proc.	82	53	66
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnW$_5$	Płn.$_4$	Płn$_3$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0	6	8
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	21,9
Najniższa	10,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	15,7
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Minimum barometryczne na północnym zachodzie Rosyi—Ryga 774 mm. i na wschodzie—Ekaterynburg, minimum w Wielkobrytanii—Walencya 751 mm. i na morzu Czarnem—Batum 759 mm. Opady atmosferyczne w dorzeczu Wołgi i w Krymie. Temperatura powyżej normy na północy, poniżej normy w pozostałej Rosyi. Przewidywana pogoda: podwyższenie temperatury na północnym wschodzie, ciepło a miejscami upały na północnym zachodzie i w Krymie, chłodnawo w dorzeczu Kamy, temperatura umiarkowana w pozostałych miejscowościach, deszcze możliwe miejscami na południu.

---

1)

Marcel Prévost.

Prowincyonalna kobieta.

Do gabinetu Piotra Auburnin wszedł służący jego Klemens, cichym, ostrożnym krokiem braciszka zakonnego, zbliżającego się do ołtarza; postawił tacę z listem na stole, tuż obok świeżo zapisanych kartek, następnie oddalił się tak samo cicho i ostrożnie. Drzwi zamknęły się bez najmniejszego hałasu.

Ten, którego przyjaciele z mieszaniną ironii i podziwu nazywali „znakomitym", nie przestawał pisać, powoli, systematycznie, z krótkiemi przerwami, w czasie których wskazujący palec prawej jego ręki podnosił się i opierał na ustach, lecz oczy nie odwracały się od papieru. Cała jego postawa spokojna, szlachetne rysy twarzy, na której się odbijała myśl natężona, a także otoczenie skromne i poważne: piękne stylowe meble, wielki porządek w szafach z książkami, na etażerkach i na stole pełnym drobiazgów, wszystko wskazywało, że znakomity pisarz należał do arystokracyi lub co najmniej do owego o wyszukanej kulturze mieszczaństwa, które jest specyalnym wytworem naszej epoki: są to ludzie zamiłowani w porządku i przyzwoitości, dbający o utrzymanie się na równej stopie z wielkim światem, z którym mają stosunki, znakomicie rządzą zarówno swymi majątkami jak i talentem. Minęła moda cyganeryi artystycznej, literackie kawiarnie opustoszały, a salony wypełniły się adeptami sztuki. Każdy młody poeta zaraz po wydaniu pierwszego tomu swych poezyi urządza swój światowy tryb życia, jak to czynił niegdyś młody dyplomata. Dziś wszyscy wielcy artyści są porządnymi ludźmi... zdanie to wypowiedział jeden z mistrzów Piotra Auburnin, (Porto—Riche). „Nasz znakomity" odczytał trzy ostatnie kartki swej pracy, poprawiając od czasu do czasu jakiś wyraz, przekreślając tu i owdzie jakiś ustęp. Nie był to utwór dla sceny, lecz przedmowa do nowego wydawnictwa dzieł jego. Należało być skromnym, lecz z godnością, wyznaczyć sobie należne miejsce we współczesnym teatrze — i to nie ostatnie naturalnie — i uczynić to bez narażenia się na śmieszność. Po ukończeniu czytania, Piotr Auburnin odłożył z zadowoleniem pióro, potrząsnął zmęczoną ręką, lekko ziewnął i nareszcie obojętnie spojrzał na list spoczywający na tacy.

Lecz natychmiast pochwycił go żywo i zbliżywszy się do otwartego okna (był to koniec ciepłego maja) zaczął z uśmiechem przyglądać się do charakteru pisma i znaków pocztowych. Jednak nie rozdarł odrazu koperty, przeciwnie, usiadłszy na szerokiej ramie okna położył list obok siebie i począł przyglądać się z roztargnieniem ulicy.

Ulica „Bażantarnia" pogrążoną była tego wiosennego popołudnia w takiej niezrównanej ciszy i spokoju, jakie panują tylko na ulicach arystokratycznych dzielnic Londynu.

Piotr Auburnin rozmyślał, lecz panując nawet nad rozmyślaniem i w tej chwili zupełnie dobrowolnie oddawał się, według określenia teologów, tej posępnej przyjemności. W miarę jak staje się bogatszem nasze doświadczenie przez naturalny bieg życia, tępieje nasza wrażliwość. Należy więc (mawiał Auburnin) korzystać z wypadków, które ją budzą, które jej wracają chwilowo żywość i świeżość młodości. List otrzymany przed chwilą był jednym z takich wypadków szczęśliwych, suggestywnych. I „nasz znakomity" rozkoszował się tem poruszeniem wyobraźni i wrażliwości, jakie prawie bez udziału jego woli list ten w nim wywołał.

List ów nosił stempel Issoudun. Piotr Auburnin pamiętał doskonale nazwisko kobiety, która go pisała, nazwisko jej jako młodej wdowy Magdaleny Sourdier i nazwisko z powtórnego zamężcia—Magdaleny Gineste. Oba nazwiska bardzo mieszczańskie, nieznaczące i tworzące kontrast z błyszczącemi i świetnemi tytułami teraźniejszych przyjaciółek pisarza. A jednak echo owych nazwisk plebejuszowskich wskrzeszały wspomnienia, wywoływały drogocenne wizye przeszłości...

Student nieśmiały i niezręczny chociaż dumny, jeden z tych przedwcześnie wyrosłych młodzieńców, których zwą z tamtej strony La Manche „long lad". Biedny studencik z ramieniem przewiązanem żałobną krepą... Młoda kobieta o kasztanowatych splotach, figurze pełnej i okrągłej, której twarzyczka wyidealizowanej gryzetki przypominała niektóre dziewice Murilla... Mały salonik w Issoudun, bardzo brzydki, bardzo staroświecki z aksamitem czerwonym, robótkami włóczkowemi, zegarem i kandelabrami alabastrowymi na kominku... Oto obraz, wśród którego przebywa rozmarzona pamięć Piotra Auburnin... I dopiero upewniwszy się, że owa melancholia przelotna, która w nim się zbudziła, nie będzie straconą — rozdarł kopertę i siedząc zawsze na tem samem miejscu, odczytał list:

Issoudun 23 maja 1910 roku.

„Dlaczego odważam się tego samotnego wieczora pisać do pana, gdy tyle razy chciałam to uczynić i nie mogłam zdecydować się, może pan to wyjaśni lepiej odemnie, pan, który, jak mówią, znasz tak dobrze serce kobiece. Tak jestem wzruszoną i zmieszaną, że niewiem nawet, jak pana nazywać... Panie... to zbyt sztywnie... drogi mistrzu... znajduję, że wyrażenie to (wybacz mi pan) jest trochę śmieszne. A więc: mój drogi przyjacielu, lub mój drogi Piotrze?.. Tak, tak właśnie należałoby zacząć... Lecz nie śmiem jeszcze... może to przyjdzie później z biegiem listu. Nie pochlebiam sobie, że pan często o mnie myślał. Pan tak zajęty i tak podziwiany!.. Śledziłam za rosnacą sławą pańską ze wzruszeniem i radością prawdziwą, gdybym nawet miała zapomnieć, pańskie powodzenie nie dałoby mi na to czasu... Ale nie trzeba mi było całej tej wrzawy, by pamiętać... Od dnia, w którym opuściłeś pan Issoudun, nie przestałam myśleć o Tobie, mój przyjacielu... Otóż odważyłam się! Tem gorzej, że nie przekreślam. I nie mogę wyobrazić sobie, by wizyty pańskie u mnie co czwartek, co niedziela, wizyty studenta osamotnionego w naszej małej podprefekturze, by pańskie ostatnie sześć miesięcy retoryki, nie zostawiły śladu w pańskiej pamięci.

O! mój przyjacielu... jakie to były urocze chwile, dla mnie przynajmniej! I jacy byliśmy zabawni! Sądzę, że w czasie tych długich sam na sam, które nas tak wzruszały, lecz któreśmy tak lubili, oboje byliśmy zarówno onieśmieleni!... Pan mi imponował inteligencyą, przedwczesną wiedzą, a szczególniej tą jakąś zuchwałą odwagą w zdobywaniu powodzenia, zwycięzenia losu, do czego czułam się zupełnie niezdolną... Lecz niemniej i pan czułeś się wobec mnie onieśmielonym, gdyż byłam młodą kobietą swobodną, naprawdę dość ładną i o sześć lat od pana starszą. Sześć lat różnicy pomiędzy siedmnastoletnim studentem a dwudziestotrzyletnią wdową, przyjaciółką tego studenta, to coś znaczy. W Issoudun, gdzie jednak dość jest plotek, nikt się nic dziwił naszej zażyłości, gdyż wiedziano, że byłam bliską przyjaciółką pańskiej rodziny... Nam samym tylko owe spacery nasze wydawały się niby schadzkami. Rozkoszne czasy! Już nie waham się wyznać panu teraz, były to jedyne miesiące mej młodości, którebym pragnęła przeżyć na nowo! Czy pan pamięta? Całowałam pana na powitanie, gdyś odchodził na pożegnanie i nic w tem nie było dziwnego, gdyż znałam pana jeszcze małym chłopcem. Lecz powoli, powoli, zaczynaliśmy się oszukiwać. Już pocałunki nasze nie były zupełnie pocałunkami starszej siostry i młodszego braciszka! I udawaliśmy, że nie zauważamy jak usta nasze przyciskały się za każdym razem troszeczkę, troszeczkę mocniej. I udawaliśmy, że nie widzimy jak później oboje byliśmy tem zmieszani...

Wyjechałeś pan, a żadne z nas nie wypowiedziało ani jednego tkliwego słówka... Pan byłeś zbyt nieśmiałym, a mnie powstrzymywała myśl, że matka pana powierzyła go mej opiece. Byłam kobietą bardzo uczciwą, Piotrze, i taką pozostałam. Ale czy przypominasz pan ostatnie nasze widzenie się? Moje łzy, łzy pańskie... a zawsze bez słowa z obu stron.

Wyjechawszy, prawdopodobnie nie długo pamiętałeś pan o mnie, bo zaledwie cztery listy otrzymałam, z dodatkiem karty w odpowiedz na me powinszowanie przysłane z powodu nadanego panu orderu.

A ja?

Otóż, ja złożyłam wspomnienie o panu w tajemnym kąciku mej pamięci i żyłam dalej. Wyszłam powtórnie za mąż, tak się życie złożyło. By wyjaśnić panu, to co nastąpi muszę mówić o mym mężu, uczynię to jaknajkróciej, gdyż czyni mi to przykrość. Drugi mój mąż jest człowiekiem samolubnym, egoistą i despotą. Poczyniłam mu wszelkie ustępstwa. Utraciłam swobodę, utraciłam też swoją wesołość, gdyż i wesołość moja nie podobała się mu, nazywał ją „wyzywającą". Czyniłam codzień nowe wysiłki, był coraz bardziej wymagającym i nigdy nie zadowolonym. Jednem słowem, nie byłam szczęśliwą... Ale na pociechę mówiłam sobie: mąż mój jest inteligentnym, pracowitym i wiernym mi.

Otóż i w tem się omyliłam. Odkryłam niedawno, że ów „wierny" mąż nie przestawał, (rozumie pan, nie przestawał) mieć różne stosunki w Paryżu, Łyonie, Bruksellí, wszędzie, gdzie go powoływały interesy; naprawdę, cios był ciężki! Chciałam biedz do adwokata, podać prośbę o rozwód. Uczucie jakiejś Dumy i wstydu mnie powstrzymało, obawa wyznania przed całym Issoudum tego, o czem nikt jeszcze nie wie, gdyż mój mąż jest ostrożny i zdradza mnie tylko w podróżach... A więc, co począć? Kogo się poradzić? Nikogo z tamtejszych mieszkańców, to pewne.

A poza nimi, nie znam nikogo prócz pana.

Pan nie może, mój drogi przyjacielu, mój drogi Piotrze, odmówić mi przyjacielskiej rady, jakiej u pana proszę. Znawca głęboki kobiecych serc, zrozumie pan mnie lepiej, niż ja samą siebie. A także praktyczna strona życia jest panu doskonale znaną, kompetentni ludzie sądząc z pańskich dzieł zapewniają mię, że pan zna się wybornie na prawie i interesach. Jednem słowem pokładam w panu zupełne zaufanie i jestem pewną, że pan pragnie mego szczęścia, a przynajmniej mego spokoju.

(D. c. n.)

Opuścił prasę zeszyt VI-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Oskierka, strażnik polny W. Ks. Litewskiego. — Plac ratuszowy w Wilnie na początku XIX w. — Ks. Franciszek Ksawery Bohusz, wybitny działacz w epoce przygotowań insurekcyjnych 1791 r. — Odezwa Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej do Litwinów. — T. Kościuszko, generał polski. — Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej. — Pieczęć Deputacyi Centralnej W. Ks. Litewskiego. — Jakób Jasiński. — Pieczęć ostatniego podskarb. wielk. litewskiego Michała Ogińskiego. — Generał Tomasz Wawrzecki.—Jan Chrzanowski, ostatni naczelnik artyleryi litewskiej. — № „Gazety Narodowej" z lipca 1794 roku.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i maszyny oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

381

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 386

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska

p. Saniutycz-Kuroczyckiego.

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH.

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel, pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczyci się współpracownictwem autorów pierwszorzędnychz HENRYKSIENM KIEWIE ICZEM na czele.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni.

W roku bieżącym damy znakomitą powieść BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń**; poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 3

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.**

№ Telefonu 78 26.

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży"** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . . **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4

„Tygodnik Podolski"

Organ polityczny, społeczny, literacki, poświęcony sprawom i informacyom kresowym.

Rozpoczyna druk listów z Czarnogóry i Albanii, specyalnego sprawozdawcy, o obecnem położeniu politycznem na półwyspie Bałkańskim. 210

Przedpłata do końca roku wynosi 3 rb.

Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**

Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

WINNICA 3135

prenumeratę do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje 395

p. Włodzimierz Biasiekierski.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Radomyśl

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje 717

p. Józef Podonowski.

Płoskirów

prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje 394

Księgarnia Polska.

Równe, wołyń. g.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 1496

Ludwik Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Ołyka

gub. wołyńskiej 299

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje

p. Dominik Rudkowski.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**